

Opowieści żydowskie.

Historia mówiona w twórczości Anki Grupińskiej

Sylwia Karolak

W biogramach Anki Grupińskiej, które zamieszczone są na okładkach sygnowanych jej nazwiskiem książek, powtarzają się dwie informacje: „Anka Grupińska zajmuje się historią zagłady warszawskich Żydów”¹, „jest [...] autorką i koordynatorką projektów historii mówionej”². To oczywiście tylko niektóre z zainteresowań, część aktywności bohaterki mojego szkicu, dla mnie jednak – w kontekście tego, o czym piszę – część najważniejsza.

Już w 1989 roku, nakładem poznańskiego wydawnictwa a5, w opracowaniu Grupińskiej ukazuje się tekst pamiętnika-opowiadania Eugenii Szajn-Lewin *W getcie warszawskim: lipiec 1942 – kwiecień 1943*, który zachował się w ruinach Warszawy³. Dwa lata później światło dzienne ujrzy książka pod tytułem *Po kole. Rozmowy z żydowskimi żołnierzami*, stanowiąca początkowo zbiór ośmiu rozmów na temat powstania w getcie. Rok 2000 przynosi kolejną poświęconą warszawskiemu gettu publikację w opracowaniu Grupińskiej – *Dziennik z podziemia* Basi Temkin-Bermanowej, łączniczki Żydowskiego Komitetu Narodowego, działaczki Poalej Syjon-Lewica. Trzy lata później ukazuje się książka *Odczytanie listy. Opowieści o powstańcach żydowskich*, zawierająca biogramy powstańców i łączników Żydowskiej Organizacji Bojowej opracowane na podstawie zweryfikowanej po raz pierwszy listy wszystkich członków tej organizacji.

¹ Zob. A. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o powstańcach żydowskich*, Kraków 2003.

² Zob. A. Grupińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami warszawskiego getta*, Wołowiec 2013. Dalej cytuję wedle tego wydania. Lokalizację cytatu podaję w tekście głównym: Cpk i numer strony.

³ Pisząc o kolejnych projektach Grupińskiej, korzystam z ustaleń, które poczyniłam na potrzeby artykułu hasłowego poświęconego autorce *Najtrudniej jest spotkać Lilit*. Zob. *Anka (Anna) Grupińska*, [w:] E. Kraskowska, L. Marzec (red.), *Wielkopolski alfabet pisarek*, Poznań 2012, s. 85–89.

Tematyka żydowska obecna jest także we współorganizowanych przez Grupińską wystawach fotografii (by wymienić choćby *Kozienickie portrety* z 2006 – zorganizowaną wraz z Bogną Burską i Aliną Skibińską – czy trzy lata wcześniejszych *Żydów Warszawy 1861–1943* – stworzoną z Bogną Burską) oraz projektach historii mówionej, które Grupińska koordynuje. Przyjrzyć się teraz bliżej tym ostatnim. W latach 2002–2007, w ramach projektu *Świadek żydowskiego stulecia* amerykańskiej fundacji Centropa autorka *Odczytania listy* kierowała pracami grupy polskich historyków, socjologów i etnologów. Celem projektu było zapisanie pamięci o świecie żydowskim w Polsce przedwojennej, wojennej i powojennej. Natomiast od 2006 roku Grupińska jest autorką i realizatorką projektu historii mówionej *Zapisywanie świata żydowskiego w Polsce*⁴. Podczas tych projektów zarejestrowanych zostało ogółem ponad 200 opowieści. Fragmenty tego imponującego zbioru ukazywały się w latach 2010–2012 na łamach internetowego czasopisma Dwutygodnik.com w cyklu zatytułowanym *Z opowieści polskich Żydów*⁵. Stosunkowo niedawno, w roku 2013, ukazała się książka podsumowująca oba te projekty – *12 opowieści żydowskich*.

Ale to nie wszystko, jeśli chodzi o historię mówioną. Swą działalność Grupińska poświęciła nie tylko zapisywaniu świata i opowieści żydowskich. W latach 2006–2011 autorka *Najtrudniej jest spotkać Lilit*, we współpracy z Fundacją Ośrodka „Karta”, realizowała projekt *Pamiętanie Peerelu. Opowieści o indywidualnych i zbiorowych sposobach na system 1956–1989*. Pokłosiem projektu jest wydana wraz z Joanną Wawrzyniak książka *Buntownicy: polskie lata 70. i 80.* (2011). Wykorzystując *oral history*, Grupińska po raz kolejny zbiera i spisuje „cudze opowieści”, tym razem umożliwiając zachowanie przeżyć (nie)dawnych opozycjonistów.

Ta krótka lista, swego rodzaju częściowa bibliografia twórczości Anki Grupińskiej, pozwala stwierdzić, że w kontekście moich rozważań szczególnie ważna wydaje się zwłaszcza jedna pozycja, w której łączy się zainteresowanie Grupińskiej historią zagłady warszawskich Żydów oraz jej konsekwentne zaangażowanie w projekty historii mówionej: *Ciągle po kole*. Chciałabym się zatrzymać przy tej jednej, wybranej książce. Przede wszystkim dlatego, że w *Ciągle po kole* mieści się wywiad, od którego wszystko się zaczęło: po pierwsze – zainteresowanie Grupińskiej światem żydowskim (choć w znaczeniu symbolicznym, publicznym, bo wiadomo – mówiła o tym autorka – że to zainteresowanie zaczęło się jednak wraz z ukazaniem się *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall): „[t]u [mieszkanie Edelmana i rozmowa z nim o powstaniu w getcie – SK] weszłam [...] do jakiejś kompletnie odrealnionej, innej rzeczywistości, rzeczywistości, w której nigdy nie byłam, która dla mnie do tamtego momentu

⁴ Projekt zainicjowany został przez Muzeum Historii Żydów Polskich.

⁵ Zob. <http://www.dwutygodnik.com/artukul/1075-z-opowieci-polskich-zydow-1.html> (19.06.2014).

w ogóle nie była rzeczywista, właściwie nie wiem, czy się kiedykolwiek rzeczywistą stała”⁶.

Po drugie dlatego, że rozmowa, którą przeprowadziła Grupińska z Edelmanem, zapoczątkowała podróż trwającą „dwadzieścia kilka lat”⁷:

„Ta rozmowa, która była dla mnie po prostu, na pewno najważniejszą rozmową, w jakiej uczestniczyłam w życiu, do dnia dzisiejszego. [...] ona zrobiła mi, czy ze mną, taką bardzo niezwykłą historię – mianowicie poczułam, że nie żyję tu i teraz, że ja też przynależę do tamtego świata, że to wszystko, o czym Marek mówi i co słyszę, to we mnie jest i we mnie było. I ja po prostu wracam gdzieś, do jakiegoś innego, swojego domu [...] mentalnego, duchowego”⁸.

Po trzecie zaś dlatego, że to właśnie rozmowa z Edelmanem, że to właśnie sam Edelman stał się dla Grupińskiej źródłem pewnej zasadniczej samoświadomości, która objawiała się w postawie badawczej autorki we wszystkich jej późniejszych przedsięwzięciach:

„Myśmy go pytali przede wszystkim o powstanie w getcie warszawskim i o tamten świat, a on mi uświadomił, że ja nigdy w życiu tego nie dotknę, nie pojmę, nie zrozumie bez mojego tam bycia. Więc wszystko, co ja potem robiłam, to była taka próba dotknięcia i próba zrozumienia [...] mogę tylko po kole krążyć wokół tamtego świata [...] nigdy się nie zbliżę bardziej, mogę się zbliżać troszkę, jeszcze troszkę, ale nigdy bardziej”.

W latach 1988–1989 (przez dziewięć miesięcy, jak sama mówi, „symboliczne dziewięć miesięcy”) Grupińska przebywała w Izraelu. Tam poszukiwała świadectw z getta warszawskiego, prowadziła rozmowy z ostatnimi żyjącymi powstańcami 1943 roku. Jak opowiada sama Grupińska:

„Zasiadłam do takiej starej maszyny i po prostu przepisywałam, słuchałam i przepisywałam to wszystko, co ponagrywałam. I właśnie z tego się urodziła po tych dziewięciu miesiącach książka. Książka, którą zresztą wydałam dzięki jakiemuś takiemu wielkiemu sercu Hanki Krall, która była pierwszą czytelniczką tych tekstów”⁹.

⁶ Przywołuję wypowiedzi Anki Grupińskiej dla Programu Drugiego Polskiego Radia z 2012 roku; audycję, którą transkrybuje, przygotowała Joanna Szwedowska. Transkrypcja za: **Anka Grupińska o pierwszym spotkaniu z Markiem Edelmanem**, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/622331,Anka-Grupinska-%E2%80%93-sposoby-na-system> (8.04.2014). Sądzę, że w kontekście tematu niniejszego szkicu zasadne, wartościowe poznawczo jest wykorzystanie głosu samej Grupińskiej, sięgnięcie po metodę cenioną przez autorkę **Ciągle po kole**, wysłuchanie jej opowieści zarówno o pracy nad książką, jak i o historii mówionej w ogóle.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem

⁹ Transkrypcja za: **Anka Grupińska opowiada o pracy nad książkami „Ciągle po kole” i „Najtrudniej jest spotkać Lilit”, a także o pracy attaché kulturalnego w Izraelu**, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/622331,Anka-Grupinska-%E2%80%93-sposoby-na-system> (8.04.2014).

W 1991 roku Grupińska opublikowała efekty tej pracy w książce *Po kole. Rozmowy z żydowskimi żołnierzami*, stanowiącej zbiór ośmiu rozmów na temat powstania w getcie. Sześć z nich spisanych zostało w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie, jedna (z Adiną Błady-Szwajger) – w Warszawie. Tak rozmowy z Inką wspomina Grupińska:

„Dla mnie to było takie ważne, że ja byłam po [tym] doświadczeniu izraelskim i po [tych] spotkaniach z Maszą, Pnina, Lubą, Aronem, Szmuelem, Kazikiem [...]. Więc moje rozmawianie z Inką było [takim] bardziej wysłuchiwanym jej, bardziej z tamtego świata”¹⁰.

Natomiast – otwierający zbiór – wywiad z Markiem Edelmanem przeprowadzony został (wspólnie z Włodzimierzem Filipkiem) dużo wcześniej, w 1985 roku w Łodzi (tekst pierwotnie ukazał się na łamach „Czasu”). Poprawione i uzupełnione (dodane zostały trzy nowe rozmowy, usunięta jedna) wydanie książki opublikowane zostało w 2000 roku pod tytułem *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego* z przedmową i przypisami Pawła Szapiro. Ostatnie wznowienie pochodzi z roku 2013, autorką słowa wstępnego jest sama Grupińska.

O tym, że wartość *Ciągle po kole* jest nieoceniona, nikogo przekonywać nie trzeba. Dość nadmienić w tym miejscu, że w pracy tej mierzy się Grupińska z tematem, który w latach powojennych, latach Polski Ludowej, istniał w świadomości społecznej w sposób, nazwijmy to, „specyficzny”¹¹. Ponadto w analizowanym tomie autorka oddaje głos tym, którzy długo o swoim doświadczeniu nie mogli w Polsce mówić. Jak stwierdza Piotr Forecki, już w okresie powojennym głoszono, że „tymi [...], którzy poprzez powstanie w getcie do tego frontu [tworzonego przez Stalina frontu walki z faszyzmem – przyp. SK] przystąpili, byli oczywiście żydowscy komuniści wspierani przez swoich przyjaciół z Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej. O takich żyjących bohaterach powstania jak Marek Edelman, Icchak Cukierman czy Cywia Lubetkin w ogóle nie wspomniano, bowiem nie pasowali oni do politycznej opowieści o powstaniu, w której przywoływano chętnie jej negatywnych bohaterów: burżuazję żydowską, kolaborancki Judenrat, zdradziecki Bund oraz bierną delegaturę rządu londyńskiego i jego krajowe zbrojne ramię AK”¹².

¹⁰ Ibidem.

¹¹ O sposobie funkcjonowania pamięci o Zagładzie w Polsce w okresie Polski Ludowej traktują prace: M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, Warszawa 2001, M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, Kraków 2005 oraz P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010. R. Szuchta analizował obecność tematu Zagłady Żydów w programach i podręcznikach do nauczania historii: *Zagłada Żydów w edukacji szkolnej lat 1945–2000 na przykładzie analizy programów i podręczników szkolnych do nauczania historii*, [w:] P. Trojański (red.), *Auschwitz i Holokaust: dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, Oświęcim 2008, s. 109–128. O specyfice obecności tego tematu na lekcjach języka polskiego pisałam w książce *Doświadczenie Zagłady w literaturze polskiej 1947–1991. Kanon, który nie powstał*, Poznań 2014.

¹² P. Forecki, *Od „Shoah” do „Strachu”...*, op. cit., s. 106.

W tym sensie podejmuje Grupińska podwójny co najmniej trud przywracania pamięci: w wydarzeniu, lecz także jego uczestnikach. Ale i to nie wszystko, ci bowiem, którzy opowiadają – co dla historii mówionej typowe w kontekście polskim, a w kontekście tego, co oficjalne, „jedynie prawdziwe i słuszne”, znaczące – zachowują perspektywę indywidualną, własny punkt widzenia, a ponadto mówią z pozycji (potencjalnej) ofiary, ocalałego Żyda, nie zaś świadka, obserwatora. Wreszcie: dzięki *Po kole* staje się Grupińska jedną z pionierek *oral history* w Polsce, mówiąc inaczej: nie sposób myśleć o dziejach tego typu przedsięwzięć w naszym kraju bez wymienienia tego konkretnego nazwiska i tytułu. Jak słusznie stwierdza Paweł Szapiro, rozmowy te to „holokaustowa historia mówiona”¹³. Warto powtórzyć w tym miejscu, że wywiad z Markiem Edelmannem, który otwiera zbiór, przeprowadzony został już w 1985 roku. Mówię „już”, bo w pamięci mam inne, nieliczne polskie projekty historii mówionej z lat 80.: *Oni* Teresy Torańskiej z 1985 roku, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami* Jacka Trznadla z roku 1986 i nieco wcześniejszy *Poznański Czerwiec 1956* Jarosława Maciejewskiego i Zofii Trojanowiczowej z 1981 roku¹⁴. W kontekście Zagłady i poświęconych jej prac, powstałych na podstawie przeprowadzonych z ocalałymi wywiadów biograficznych, przywołać należy także *Zagładę i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych* Barbary Engelking z 2001 roku, *Zagładę a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego* Małgorzaty Melchior z roku 2004¹⁵.

Pytania, które zadaje Grupińska swoim rozmówcom, mają najczęściej charakter otwarty, co pozwala opowiadającemu na swobodę wypowiedzi, na przykład: „Proszę opowiedzieć o wysiedleniu” (Cpk, 42), „Proszę jeszcze dzisiaj opowiedzieć, jak udało się panu wejść do getta” (Cpk, 97), „No to jak radziliście sobie z jedzeniem?” (Cpk, 119). Pojawiają się także pytania naprowadzające, których w *oral history* w zasadzie się unika, uznając, że skłaniają odpowiadających do mówienia tego, co pytający chciałby usłyszeć. W wywiadach Grupińskiej mają one zachęcić rozmówcę do rozwinięcia zagadnienia, jego uszczegółowienia, ale także umożliwiają podtrzymanie kontaktu, na przykład: „W jakimś sensie życie po tzw. aryjskiej stronie było bardziej niebezpieczne niż to w getcie” (Cpk, 127), „Mówiliśmy o asymilacji. Co pani sądzi o takiej postawie, jak postawa Hirszfelda?” (Cpk, 137), „Wróćmy jeszcze do czasów studiów. Do tego realnego zetknięcia z antysemityzmem” (Cpk, 140). Świadczą jednocześnie o dużym skupieniu prowadzącej rozmowę, która w sytuacji dużego natłoku myśli opowiadającego, szeregu nakładających się wątków, wraca do porzuconego,

¹³ P. Szapiro, *Przedmowa*, [w:] A. Grupińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Warszawa 2000, s. 9.

¹⁴ Listę tytułów podają za: P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010, s. 39.

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 41.

zawieszono, a będącego z jakiegoś powodu ważnym, znaczącym. Ponadto w przypadku relacji dotyczących ostatnich dni warszawskiego getta, losu jego bojowników, przebiegu zdarzeń – wobec braku innych źródeł wiedzy na ten temat – niebagatelną rolę odgrywają pytania szczegółowe, stają się konieczne. Tak rolę szczegółu postrzega Grupińska:

„To, co mi się zawsze wydawało istotne w doświadczeniu cudzym, z którego mogę jakoś czerpać, z którego się mogę uczyć, to pamięć jakiegoś detalu i pamięć jakiegoś szczegółu. I świadomość jakiejś mikrosytuacji, którą ktoś w swojej głowie i w swojej pamięci zachował i przechował. I umie o tym opowiedzieć albo umie to jakoś słowami narysować. Bo zawsze miałam takie przekonanie, wysłuchując ludzi, że jak się skupiają na jakimś szczególe, to uwalniają [tę] przeszłość od oceny, interpretacji, od analizy, od jakiegoś szerokiego obrazu, w którym to ten szczegół trzeba budować, ten szczegół potem ginie”¹⁶.

Przyjrzyjmy się kilku pytaniom szczegółowym, które padają w *Ciągle po kole*: „Czy Jurek też miał fałszywe papiery?”, „Kto to był Krupnik?” (Cpk, 129). Przywołać warto też krótki dialog (fragment rozmowy z Inką): „– Jak wyglądało pani wejście do ŻOB-u? – Ja o tym bardzo dokładnie piszę. – Czy dokładnie? Pisze pani o tym, że Marek kazał pani wyjść na aryjską stronę. – I już! – I już? I to było to?” (Cpk, 155).

Rozmówcy Grupińskiej popełniają błędy, mylą daty, liczby. Ma to oczywiście związek z ich wiekiem, odległością czasową od wydarzeń, o jakich opowiadają, a także ze specyfiką ludzkiej pamięci, która zawodzi nas niezależnie od upływającego czasu. Mówi Grupińska:

„Wtedy, jak rozmawiałam z tymi ludźmi w Izraelu, z tymi żołnierzami Żydowskiej Organizacji Bojowej [...], pytałam ich o powstanie w getcie, pytałam ich o te same sytuacje, oni je opowiadali różnie, co jest zrozumiałe, i w tym widziałam jakąś niesamowitą siłę zapisu przeszłości. [...] Mi się wydaje, że to jakby nie o to chodzi, żeby ustalić, kiedy to było, tylko może chodzi właśnie o to, żeby pokazać, że pewnych rzeczy ustalić się nie da, niemniej jednak one mają ogromną siłę, mimo że się tego zapisać nie da”¹⁷.

Dociekliwość jest zatem tym bardziej istotna, że Grupińska niejednokrotnie konfrontuje różne, czy tylko różniące się od siebie, wersje, zdarzeń, powołuje się na opowieści innych, znanych rozmówcy osób, tych, którzy „tam” byli i „to” widzieli. Jakby mówiła: „Przypomnij sobie, pomyśl, jak było to istotne”, jak na przykład w rozmowie z Chajką Bełchatowską i Bronkiem Szpiglem: „– Chajka, opowiadałaś kiedyś Zbyszkowi Bujakowi, jak wyście

¹⁶ Transkrypcja za: Anka Grupińska opowiada o zjawisku „historia mówiona”, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/622331,Anka-Grupinska-%E2%80%93-sposoby-na-system> (8.04.2014).

¹⁷ Ibidem.

skakali z pociągu do Treblinki. Broniek: On się pytał, czy brzuchem, czy tyłkiem. – Brzuchem czy tyłem do wagonu? Halina: Brzuchem. Broniek: Ja uważam, że tyłem” (Cpk, 169). Albo w rozmowie z Kazikiem Ratajzerem: „– W mojej rozmowie zanotowanej przed laty Marek Edelman opowiedział historię o tym, jak go AK w powstaniu złapało i w piwnicy zamknęło. Marek wyrzucił kartkę przez piwniczne okienko, ulicą akurat przechodził Kamiński i jakimś sposobem go stamtąd wyciągnął. Po latach okazuje się, że historia jest prawdziwa, tylko inni jej bohaterowie. W tej piwnicy na Starym Mieście siedział Julek Fiszgrund, a kartkę znalazł Kazik. – Słuchaj, to bardzo ładnie brzmi, ale ja żadnej kartki nie znalazłem” (Cpk, 176).

Wagę tego typu pracy docenić można dopiero wówczas, gdy uświadomimy sobie, po pierwsze, w jakiej sytuacji społeczno-politycznej odbywały się wywiady, zwłaszcza te, które przeprowadzone zostały w latach 80. Zwraca na to naszą uwagę sama Grupińska, gdy w przedmowie, swego rodzaju słowie wstępnym do najnowszego wydania książki, pisze:

„Poprzednie wydanie *Ciągle po kole* ukazało się w 2000 roku. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego były objaśnione przedmową i obszernymi przypisami autorstwa Pawła Szapiro, zdjęciami archiwalnymi dzielnicy zamkniętej, fotografiami bohaterów książki, biogramami powstańców. Wydaje się, że poprzednie wydanie odpowiadało na ówczesne potrzeby czytelników. Trzynastcie lat później inaczej wiemy o Zagładzie, getcie, powstaniu. Urosły stosy komentarzy do tamtych wydarzeń i łatwy jest do nich dostęp” (Cpk, 8).

Po drugie, musimy zdać sobie sprawę, jak ważny jest także rok pierwszego wydania książki, rok 1991, kiedy ukazuje się *Po kole*. To dla polskiej pamięci Zagłady bardzo ważny moment, niezwykle istotny okres przełomu lat 80. i 90.¹⁸ Po trzecie wreszcie, w przypadku wielu innych projektów historii mówionej opowieściom jednostek towarzyszą ustalenia historyków oparte na informacjach pochodzących z innych niż ludzka pamięć źródła: dokumentów, rozkazów, listów, różnego rodzaju archiwów, na przykład wojskowych. Wydarzenia, o których opowiadają rozmówcy Grupińskiej, często pozbawione są takiego „zaplecza” dokumentacyjnego. Przywodzi to na myśl historię ostatniej drogi mieszkańców i pracowników warszawskiego Domu Sierot, którym kierował Janusz Korczak, i tego, co o różnych wersjach tej drogi na Umschlagplatz pisze Agnieszka Witkowska na łamach „Zagłady Żydów. Studiów i Materiałów”:

„Pisząc o ostatniej drodze Domu Sierot, podejmuję się zadania w pewnym sensie niewykonalnego. Niewykonalnego poznawczo, bo przy tej ilości świadectw, jakże sprzecznych i niespójnych, trudno ustalić wersję jedyną i praw-

¹⁸ O otwarciu tym pisał P. Czapliński. Zob. **Prześladowcy, pomocnicy, świadkowie. Zagłada i polska literatura późnej nowoczesności**, [w:] P. Czapliński, E. Domańska, **Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania**, Poznań 2009, s. 155–182.

dziwą. Mimo to postaram się, na tyle, na ile to możliwe, odtworzyć faktografię ostatniego pochodzenia Janusza Korczaka, personelu i dzieci z Domu Sierot. [...] Nie chcę niczego udowodniać, cel zostanie osiągnięty, jeśli uda mi się stworzyć kompletny rejestr pytań i najbardziej prawdopodobnych odpowiedzi¹⁹.

Praca Grupińskiej jawi się właśnie jako tworzenie spisu pytań i możliwych na nie odpowiedzi. Pozwala nie tylko – co dla historii mówionej właściwe – na uzyskanie relacji wielowymiarowej, zebranie różnych punktów widzenia, odnalezienie tego, co tożsame i różne, ale przede wszystkim tego, co podstawowe – służy stworzeniu pewnego obrazu. Ani na chwilę nie tracimy pewności, że Grupińska nad nim panuje, opanowanie zaś materiału pozwala jej na skrupulatne wypełnianie białych plam, dokładanie kolejnych wersji, zbieranie, kolekcjonowanie, jak sama mówi, nawet nie kamyków, ale ziarenek piasku²⁰.

W ramach projektów historii mówionej przeprowadzane są wywiady będące relacjami z całego życia opowiadającego, u jego schyłku. Takie są historie pomieszczone w tomie *12 opowieści żydowskich*, by wymienić choćby opowieści Salomei Gemrot, Any Mass, Jakuba Sznajdermana. Ten typ narracji o życiu – całościującej, stanowiącej swego rodzaju sumę – obecny jest także w *Ciągle po kole*. Grupińska mówi: „Proszę zacząć opowieść od początku. Kiedy się pani urodziła, gdzie pani mieszkała...” (Cpk, 63), „Czy moglibyśmy rozpocząć naszą rozmowę od pana opowieści na temat jego domu, rodziny?” (Cpk, 85). Druga grupa, drugi typ rozmów przeprowadzanych w ramach projektów historii mówionej, to wywiady oscylujące wokół pewnego konkretnego okresu życia jednostki: „epizodu, niekiedy nawet jednego zdarzenia czy jakiegoś aspektu biografii”²¹. Już podtytuł *Ciągle po kole* wskazuje, o jakie wydarzenie, jaki czas przede wszystkim chodzi – Grupińska przeprowadza „rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego”. Jednocześnie jednak wywiady te realizują „postulat, by nadawać relacjom biograficzny charakter, tzn. taki, w którym rozmówcy (re) konstruują swoją biografię i w niej umieszczają – jako jedne z wielu – te jej fragmenty, które dla nich / dla nas są szczególnie ważne”²². I tak w *Ciągle po kole* wydarzenia rozgrywają się przed powstaniem w getcie warszawskim lub po nim, stanowiącym centralny, najistotniejszy punkt rozmowy, co ściśle wiąże się z tym, jak ważną cezurą w życiu opowiadających była samoobrona z kwietnia 1943 roku.

Na zakończenie chciałabym streścić przynajmniej niektóre z myśli, jakie towarzyszyły mi podczas pracy nad tym tekstem i w trakcie ponownej lektury *Cią-*

¹⁹ A. Witkowska, *Ostatnia droga mieszkańców i pracowników warszawskiego Domu Sierot*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 6/2010, s. 161.

²⁰ Transkrypcja za: Anka Grupińska *opowiada o zjawisku...*, op. cit.

²¹ P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna...*, op. cit., s. 29.

²² Ibidem.

gle po kole, innej niż lektura, która miała miejsce 13 lat temu – wydania z roku 1991 nie pamiętam, miałam wówczas siedem lat. Cieszyłam się – cieszę się – że Grupińska zdążyła, że w odróżnieniu od innych uchroniła te bezcenne relacje i pamięć ich autorów, że pojechała do Izraela, że zasiadła do maszyny. Myślałam o czasie, w którym żyjemy, czasie postpamięci, kiedy do głosu dochodzą pośredni świadkowie – drugie i trzecie pokolenie po Zagładzie, potomkowie ocalałych – i o ich opowieściach, które, jak pisze Przemysław Czapliński za Frankiem Ankersmitem, nie są „ekspresją doświadczenia Holokaustu, lecz ekspresją dotyczącą Holokaustu”²³. Myślałam o tym, ile o samej autorce mówi nam, czytelnikom, jej praca: Grupińska ocala, kolekcjonuje, ale i wydobywa, otrzepuje z pyłu, wierzymy jej – a wiara ta ma kolosalne znaczenie. Tworzy się w ten sposób specyficzny trójkąt zależności, ale i więź: między tymi, którzy opowiadają, nami, którzy czytamy, i samą Grupińską. ●

²³ Ibidem.